

N^{RO}: 21.

GAZETA RZĄDOWA.

DZIEN 21. LIPCA ROKU 1794.

SESSJA RADY NAYWYZSZEJ
NARODOWEY.

Dnia 19. Lipca.

prezydencya Ob. X. Franciszka Dmochowskiego.

Czytany był raport sądu kryminalnego Xłtwa Mazowieckiego, i sądu najwyższego kryminalnego, w którym wyznaczono są wszystkie sesyje ranne i popołudniowe obu tych sądów, iakimi sprawami zaprzętnione były, i iak wiele postąpiły.

Na przełożenie wydziału potrzeb wojskowych, wyznaczyła Rada sumę 200,000. złt: na wydatki wojskowe.

Deputacya indagacyyna w raporcie swoim doniosła, iż od dnia 12. do 19. Lipca, 77. osób wyindagowała: z których 58. uwolniła, 6. do sądu kryminalnego oddała, 2. jeszcze zatrzymała dla niema dostania papierów od deputacyi dozorczych. Także 11. osób niearesztowanych, lecz wezwanych dla dopełnienia indagacyi, wyexaminowała.

Od komissarzów Brzeskich przyszedł raport, donoszący o okolicznościach wejscia wojska Moskiewskiego do Brześcia: z którego treść w dzisiejszej gazecie umieszczona będzie.

Wydział porządku przyniósł rezolucyę, na zapytania komissyi porządkowej Grodzieńskiej: iak obowiązki pospolitego ruszenia miarkowane być mają z posessyów cząstkowych? Rezolucyę tę Rada przy-

jęła, którą, ile tyczącą się powszechney wiadomości, w gazecie umieścimy.

Tenże wydział przyniósł opinię o raporcie wydziału porządku z deputacyi centralney, oddając sprawiedliwość iego pracy i dokładności.

Przyszło żądanie od N. Naczelnika względem ukończenia sprawy o gwałty 28. Czerwca. Wyraża zadziwienie swoje, iż sprawa ta ciągnie się dosyć długo; a podobno jeszcze dłużej ciągnąć się będzie. Zaleca, aby herztowie zbrodni, nypierwey sądeni i karani byli. Rada wysłała obywatelów Szymanowskiego, Mośłowskiego i Kochanowskiego do N. Naczelnika; z przełożeniem, iż nie opieszłość sądu, nie brak dozoru Rady, lecz wielość pociągniętych osób, jest przyczyną przedłużenia tej sprawy.

Seszya solwowana na dzień intrzeczy.

Seszya extraordinaryyna Rady naywyższej narodowej, dnia 20. Lipca.

Z okoliczności przyślanego wczoray zalecenia od N. Naczelnika, Rada następującą rekwizycyę do Sądu N. kryminalnego zaniósła. — Sąd przedsięwzięcie i decydować będzie sprawę tych, którzyby z indagacyi obwinionemi zostali, iż się do uczynków, w dniu 28. Czerwca popełnionych, przyłożyli; bądź rozdawaniem pieniędzy między ludzi, bądź zachęceniem lub namawianiem do stawiania szubienic, wieszania, nayscia na więzienia; i takowych obwinionych ukaranie iak nayprę-

dzey, a nawet jeżeli to być może, w trzech dniach ukończy. A zatem sąd nie przywiązując się do przyjętej od siebie formy pozywania, kolejno po dwunastu, jednym pozwem wszystkich obwinionych obeymie; a z pomiędzy tych, takich najpierwej do sądu przyzwie, którzy niniejszym prawidłem są objęci. Po osądzeniu finalnym takowych obwinień, sąd przystąpi do sądenia tych, którzyby przez osądzonych w inkwizycjach powołani byli.

Do sądu zaś kryminalnego Xłtwa Mazowieckiego posłała Rada zalecenie w słowach: Gdy sąd najwyższy kryminalny powtórna już odbiera rezolucyą, aby sprawy o występki 28. Czerwca iak naysprzedzej rozłaził; sąd kryminalny Xłtwa Mazowieckiego łatwo wnieść powinien, iak przyspieszać mu należy sprawy obwinionych, którzy pod jego wyroki podpadają. Rada zanosi tę do niego rekwizycyą, z wyraźney woli Naczelnika, upominając go, aby w sądeniu ściśle trzymał się prawideł, w organizacyi i rezolucjach Rady sobie przepisanych.

Excerpt z doniesienia z Brześcia Litt: o przejściu tamtędy woyska Moskiewskiego, pod komendą generała Derfelda.

Od 3. Lipca patrole nasze rozestane ku Białej i Łomazom, często zaczęły donosić o pokazujących się kozakach od Międzyrzecza i Parczewa. Komissya używała największego starania o pozyskanie pewney wiadomości. Prócz woyskowych, posłano innych ludzi: ale tyle tylko dowiedziało się, że pod Międzyrzecem stał oboz; a drugi pod Parczewem. O wielości zaś woyska niemożna było powziąć pewnego uwiadomienia. Dnia 5. Lipca, pokazało się od Herbowa kozactwo, właśnie zwabiając naszych ku sobie: iakoż gdy nasza pikietta śmieley się ku nim posunęła, nazad cofnęli się. Dnia 6. Lipca pokazało się znowu kozactwo. Spostrzeżono wkrótce i karabinierów. Tymczasem z rozkazu generała Frankowskiego ściągnione zostały z różnych stron pikiety

nasze w iedno miejsce pod Koroszczyn; dokąd sam generał Frankowski z podpułkownikiem Paszkowskim, dla rekognoskowania nieprzyjaciela, przybyli. Komissya, miarkując ze wżyskich okoliczności, i różnych do siebie przysłanych raportów, że znaczne musi następować woysko nieprzyjacielskie, za spólną z woyskowemi radą, determinowała i woysko ratyrować, i sama się z Brześcia usunąć, chcąc, ile możliwości, ocalić słabą siłę naszą od napadu liczego nieprzyjaciela. Nie wyszło dwóch godzin, aliści wpadło przez Tereźpol do Brześcia kozaków około 200. karabinierów za nimi najmniej 500. którzy powziawszy wiadomość o wyszłych niedawno naszych w niewielkiej kwocie, piorunem lecieli w pogoń, o milę dopędzili, i 54. naszych, po większej części ranionych, zagarnęli i do miasta sprowadzili.

Tegoż dnia następować zaczęła piechota i artyllerya, iakoteż wiele pułków konnych: które miasto przeszędłszy, na gościńcu Kobryńskim obozem stanęły. Nazajutrz, to jest dnia 7. pokazała się znaczna armia, pod generałami Derfeldem, Zubowem, Zagrayskim i Lascy. Woysko do miasta spokojnie weszło, i przez dni blisko 6. dość spokojnie zachowało się; prócz pokatnych krzywd i kradzieży: przez które po niektórych domach wżysłko zabrano. Miasto złożyć musiało podatek podymnego, a żydzi pogłównie. Zabrali skład tabaczny, i remanent pieniężny, tak w magazynie tabacznym, iako też w exakcyi czopowego i konsumpcyynego podatku znajdujący się. Z wielu szpiechlerzów 80. obywatelską wzięto, iako też wiele maki, zboża, bydła. W Małaszewicach zabrano kufer z garderobą; fortepian kosztowny, szukając w nim pieniędzy, porąbano. Zabrano i zboże Cesarzkie, w różnym gatunku i znaczney wielości na spławie będące i oschłe.

Komenda dnia 11. Lipca ku Kobryniowi wysłana, spaliła doszczętu wieś całą Wyszczulki zwaną, Obyw: Oziembłowski: drugą wioskę tegoż, bardzo szkodliwie zrabowano. Zboże na polach, i łaki poblizsze Brześcia, napędzone sta-

da i bydło, od podwód samopas puszczono, starło i strotowało.

Wyszedł od generała *Derfelda* uniwersał drukowany, podobny do owego, iaki już dawniey wydał książkę *Galiczyn*, nad którym zastanawiać się niema przyczyny; bo takiego języka *Moskiewskiego* przywykła już *Polska* słuchać od lat dwudziestu.

Po tych czynnościach, lubo się zdawało, że znaczna część tegoż wojska na dłuższy czas w *Brześciu* pozostanie, nagle jednak całe na dniu 12. tego miesiąca wyruszyło. Jeńców naszych, wyżey wyrażonych, i innych z dalszych stron przyprowadzonych, do 150. osób, daley pognano. Armia ta, iak można było miarkować, do 12,000. ludzi wynosiła, mając z sobą liczną artylerję. Dnia 14. Lipca, doszła nas wiadomość z traktów *Kamienieckiego* i *Kobryńskiego*, któremi się wojsko *Moskiewskie* udało, że z wszystkimi, które tylko zająć mogło, wsiami, podobnym sposobem postępują, iak w okolicach *Brześcia*.

Dan w *Brześciu* 16. Lipca 1794. R.

Podług rapportu deputacyi dozorczy, do wydziału bezpieczeństwa danego, okazuje się od dnia 1. Lipca do 19. tegoż mca, przyprowadzonych do *Warszawy* jeńców w różnych miejscach schwytanych: *Moskalów* 78. *Prusaków* 61. — ogółem 139.

Obwieszczenie zapewniające *Warszawę* o dostatku żywności i furazów.

Wydział żywności w Radzie najwyższej narodowej — W tym czasie, gdzie największa część gorliwych obywatelów tej stolicy, zajęta dobrą powszechnego zapalem, porzuca domy, familie i wygody, a dnie i noc trawi na wałach dla obrony całosci; kiedy przecie znajdują się i tacy, którzy pomimo baczność i furowę miejscowej zwierzchności, za niegodziwemi ubiegając się zyskami, żdzie-rają własnych obrońców, to na cenie, to na wadze, to na miarze najpierwszych do życia potrzeb: kiedy zatem zwyczajne na takie przestępstwa kary, podwoioną teraz, iak widać, prze-

wrótność takich wyrodków nie wstrzymują; wydział żywności w Radzie najwyższej narodowej zna byż obowiązkiem ostrzedz i publiczność i zwierzchność miejscową tej stolicy o tym, co następuje.

1mo. Od pamiętney w dniach 17. i 18. Kwietnia rewolucyi, chociaż maiey zawsze było w tej stolicy, niż przed rewolucją, wojska regularnego, które zaraz udało się w różne strony za nieprzyjacielem; przecież i ten szczupły garnizon utrzymywany był zawsze chlebem, mieniem i furazem z magazynów publicznych; a zatym handlujący onemi, mieli sposobność i czas opatrzyć się w zapasy: ile gdy wydział żywności nie z targów tutejszych, ale naywięcey od komisarzów Cesarzkich z *Galicji*, i przez rozekanie w różne strony swych wydziałowych komisarzów, opatrnia publiczne magazyny. Gdy jednak w końcu przeszłego miesiąca okazywał się byż coraz bardziey ścisnionym dowóz, i cena żyta poszła do złt: 15. korzec; wydział żywności od 1. tego miesiąca, chcąc nietylko utrzymać na czas dawną, ale i zniżyć w czasie nową cenę chleba, poświęcił na ten koniec z magazynu publicznego 6,000. korcy żyta, nakazawszy go przedawać piekarzom *Warszawskim* tylko po złt: 12. to jest taniey trzema złotemi, niż w targu; a gdy się znówu składali trudnością miewa dla niedostatku wody, wiatrów i koni, kazał im wydać dnia 15. tego mca 240. fas pięciokorcowych gotowey maki, już nie za pieniądze, lecz za oddanie w czasie, chlebem takim, iaki się wypieka dla wojska.

2do. W tymże duchu sprawienia dla tej stolicy obfitości we wszystkie pierwsze potrzeby, zakazał robić piw dubeltowych i wódek; przepisał iednostajny gatunek piwa ordynaryynego, po trzy beczki z iednego korca fiodu; kazał zlustrować wszelkie zapasy w browarach, gorzelniach, młynach, piekarniach; i wszelkich handlowych składach, i przekonał się, że nie jest ieszcze *Warszawa* w niedostatku; osobliwie co do pszenicy, fiodu, i

wodek; zabezpieczył naostatek dowóz i handel wewnętrzny produktów, przez uniwersał, pod datą także dzisiejszą, do całego krainu wysłał, szczególniej rygor na przekupniów i przestępujących wagę, miarę, lub taxę, obostrzający.

5to. Naymocniej zaś obwarował się przeciwko wszelkim przypadkom, podstępom i żdzierstwom, w rzeczach pierwszych do życia potrzeb, przez napelnienie licznych magazynów zbożem, mąką, okrasą, bydłem, trzodami i furazami, i przez utrzymywanie ciągłe kommissarzy swoich po województwach, od których codziennie świeże do tychże magazynów przybywają zapasy.

4to. Przez takie urządzenia, macie obywatele prawo żądać, i obfitości, i tanności, od tych, przez których ręce żywności i furazę, z profesyi, do was przechodzą; a skutek niezawodny takowych urządzeń powinny wam sprawić następujące ostrożności i surowości.

5to. Będzie odtąd dwóch komissarzy żywności w sześciu cyrkułach *Warszawy*; a jeden w siódmym cyrkułe *Pragi*: którzy intendentów i dozorców cyrkułowych, co do żywności i furazów, nieustannie doglądać, i pobłażających przedającym, albo zaniedbujących ściśle swych obowiązków dopełnianie, zaraz na miejscu przestępstwa aresztować, i do sądów kryminalnych xięstwa *Mazowieckiego* oddawać będą. Na piekarzów zaś, rzeźników, przekupniów, piwowarów, szynkarzów, i wszelkich innych bawiących się dostarczaniem żywności i furazów, żeby takie baczności i takie kary dochodziły niezawodnie, iakie są przepisane przez uniwersał dzisiejszy do całego krainu; dopilnowanie tego, tak ściśle będzie tychże komissarzy wydziałowych powinnością, że podobnież za pobłażanie lub zaniedbanie, wydział żywności oddawać ich będzie do sądu kryminalnego.

6to. Jeżeli piekarze *Warszawscy* dostarczać nie będą tyle chleba, i w tych czasach, iak zawsze w czasie pokoju dostarczać byli zwykli, tedy wydział ży-

wności te zboża i mąki, które kazał przedawać piekarzom dla wygody powszechney, udzielać będzie, na czas miesięczny, tym obywatelom gospodarzom, którzy dowiodą przed policją miejsową swego cyrkulu, że są w stanie tyle wypiekać chleba w swych domach, ile na codzienną swoją i swych domowników konsumpcyą potrzebią.

7mo. Zeby niedostatek młynów nie służył za pretext, wszystkie młyny wodne, wiatraki i bydlęce, bądź udzielne, bądź przy browarach, gorzelniach, bądź gdziekolwiek w *Warszawie*, *Pradze*, i okolicach *Bielan*, *Woli*, *Czerniakowa*, *Grochowa*, *Targówka*, i *Świdrów*, znajdujące się, wolne będą do mlewa dla piekarzów, krupiarzów, i dla komissaryatu żywności, byle chcący mleć, przystawił potrzebne konie, lub woły do mielenia, byle nadgrodził podług zwyczajowi młynarzowi miejscowemu, i byle nie zawalał młyna w ten czas, kiedy gospodarz dla siebie mleć będzie.

8vo. Jak taxę chleba, mięsa, ryb, okras, nabiałów i legumin, tak też i cenę piwa ordynaryjnego, tak w browarach, iako i w szynkach, stosując ią do ceny targowej ięczmienia, i do przepisanego, w punkcie drugim tego uniwersału, prawidła, Magistrat *Warszawski* co miesiąc ustanawiać i publikować będzie. Intendenci zaś i dozorczy cyrkulowi piwowarów, a komissarze wydziałowi intendentów i dozorców, ściśle doglądać będą, żeby wszędzie w iednym tylko przepisany gatunku po trzy beczki z iednego korca siodu, piwa były robione.

9no. Również, nietylko intendenci i dozorczy cyrkulowi, oraz sraźnicy przy wiazdach, ale i skarbowi, przy wiazdach i czopowym, oficyalisci wyraźnie do tego, za rekwiizycyą wydziału żywności, przez wydział skarbowy obowiązani, ściśle tego przestrzegać będą, żeby także z okolic *Warszawy* piw dubeltowych do miasta nie wprowadzano, ale tylko takie ordynaryjne, iakie są *Warszawskim* browarom przepisane.

(Reszta w następującym numerze.)